



SPRAWOZDANIE

Z PRZYGOTOWAN I PRZEBIEGU ORGANIZACJI
50-TEJ ROCZNICY KATASTROFY GIBRALTARSKIEJ

"SIKORSKI MEMORIAL RALLY"

GIBRALTAR 1993

EUGENIUSZ JACEK ZAZULIN
POLSKI YACHT CLUB LONDON

I. POCZĄTKI.

Idea zorganizowania bardzo uroczystych obchodów 50-tej Rocznicy Katastrofy w Gibraltarze, w której zginął Premier Rządu Polskiego i Naczelny Wódz Wojsk Polskich zrodziła się w Yacht Klubie Polskim Londyn podczas zlotu Polonii Wolnego Świata w Gdyni w lipcu 1991 roku.

Ponieważ Złot był bardzo dużym sukcesem organizacyjnym, propagandowym jak też i politycznym, wówczas to Sekretarz Yacht Klubu J.K.Z.W. Jerzy Knabe poddał myśl, aby zorganizować podobne spotkanie żeglarzy polskich i polonijnych w innym miejscu na świecie, a jednocześnie zaakcentować aspekt Polski i Polonii jako jednego Narodu.

Okazja ku temu była zbliżająca się 50-ta rocznica Katastrofy w Gibraltarze. Pomysł spodobał się członkom Klubu i ustalono, że głównym punktem programu będzie uroczyste opuszczenie wienca z pokładu jachtu na wodę w miejscu upadku samolotu.

Już w Gdyni, na przyjęciu na pokładzie ORP Błyskawica dla żeglarzy biorących udział w Zlocie, zaproszono Dowództwo Marynarki Wojennej R.P. do włączenia się w obchody Rocznic Katastrofy. Pomysł spotkał się z dużym zainteresowaniem i uzyskano wstępna aprobatę Dowództwa, aby okręt Marynarki Wojennej uczestniczył w tej ceremonii.

Przez wiele miesięcy dopracowywano szczegóły programu obchodów tej Rocznicy, wielokrotnie modyfikowano program, rozsyłano zawiadomienia i zaproszenia do żeglarzy polonijnych z całego świata jak i klubów żeglarskich z Polski.

W drugiej połowie 1992 roku do współpracy przystąpił Komandor Bałtyckiego Bractwa Jungów z Gdyni, znany żeglarz i grafik Andrzej Debiec. Opracował on winietę, która od tej pory stała się symbolem - logo - SIKORSKI MEMORIAL RALLY, bo taka angielska nazwa oficjalnie przyjęliśmy dla tej imprezy.

We wzmocnionym składzie prace nabrały nieco większego rozmachu. Wówczas to uznaliśmy, że nasze skromne fundusze klubowe nie są w stanie zapewnić należytej rangi i oprawy, jakich powaga tej Rocznicy uzasadnia. Ponieważ zamierzenia nasze co do podniesienia rangi tej Uroczystości zmierzały do uznania jej znaczenia jako demonstracji historycznej jedności Rzeczypospolitej z teraźniejszością, postanowiliśmy zwrócić się do różnych instytucji i osób prywatnych zarówno tu w Londynie jak i w Polsce i innych krajach (m.in. Radio Wolna Europa) o patronat nad imprezą.



Mielismy nadzieję uzyskania oprócz wsparcia moralnego i "gorącej zachęty" również udział w kosztach organizacji tej imprezy.

Po wielu wstępnych, "zakulisowych" rozmowach Zarząd Yacht Klubu zaprosił wielu prominentów Emigracji Polskiej w Londynie na inauguracyjne spotkanie Komitetu Honorowego Sikorski Memorial Rally w dniu 24 marca 1993 roku.

II. POWSTANIE I PRACE KOMITETU HONOROWEGO

Ogółem do współpracy zaproszono ok. 50 osób - przedstawicieli różnych instytucji polskich w Wielkiej Brytanii oraz wiele wybitnych osób prywatnych, jednakże z rozmaitych powodów (czy to z wyraźnej niechęci do Yacht Klubu lub z powodu animozji pomiędzy niektórymi osobami zaproszonymi do współpracy w Komitecie Honorowym) na spotkanie to przyszła niewielka grupka Polaków, którzy wyrazili chęć i gotowość do wzięcia udziału w pracach Komitetu Honorowego Sikorski Memorial Rally 1993. Oto pierwsi członkowie tego Komitetu:

plk Ludwik Lubiński
dr Zygmunt Szkopiak
pplk Władysław Szkoda
plk Jan Sochacki
Janusz Cywiński Ph. D.
Andrzej Morawicz
oraz członkowie Zarządu Polskiego Yacht Klubu Londyn:
Maciej Gumplowicz - Komandor, Jerzy Knabe - Sekretarz oraz
Eugeniusz Jacek Żazulin - Skarbnik.

Na spotkanie przybył również przedstawiciel Instytutu Sikorskiego p.rtm Dembinski z oświadczeniem, że Instytut organizuje we wrześniu 1993 symposium w Szkocji i w związku z tym nie przewiduje włączenia się do prac Komitetu. Faktycznie, w dalszych pracach nie było przedstawiciela chluby naszej Emigracji.

Sekretarz Yacht Klubu j.k.z.w. Jerzy Knabe przedstawił zebranym bardzo szeroki program obchodów, a także wstępny preliminarz kosztów zorganizowania Uroczystych Obchodów Katastrofy i złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu przygotowań. Z uwagi na doniosłość Rocznicy zaproponował włączenie w to również Władz Państwowych w Polsce, a także przejęcie kierowania postępowaniem przygotowanym przez nowoutworzony Komitet Honorowy.



Niestety nie udało się wybrać "władz" Komitetu, ponieważ propozycja objęcia przewodnictwa nie została podjęta przez osoby zaproponowane i właściwie w dalszych pracach Komitetu nie było "przewodniczącego" lub "prezesa". Nieoficjalnie rolę taką pełnił p. płk L. Lubiński. Pisma skierowane w imieniu Komitetu Honorowego były podpisywane głównie przez Sekretarza Jacht Klubu lub też w czasie jego nieobecności przez pułkownika Ludwika Lubińskiego, A. Morawicza i Skarbnika Klubu E.J. Zazulina, który przejmował wówczas obowiązki Sekretarza Komitetu.

Na tymże spotkaniu ustalono, że członkowie Komitetu Honorowego wykorzystają swoje osobiste pozycje i wpływy w celu uzyskania poparcia (głównie finansowego) takich Instytucji Polonijnych jak PAFT, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenie Lotników Polskich, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów oraz innych samonowych Organizacji i Instytucji, które mogą udzielić pomocy finansowej. Ustalono też, aby wysłać zaproszenia o przyjęcie patronatu nad Uroczystością do Prezydenta L. Walesy, p. Premier H. Suchockiej, Ministra H. Skubiszewskiego, a także do przedstawicieli Duchowienstwa Polskiego.

W imieniu Biura Podroży TRAVELINES wystąpił dr J. Cywinski z oświadczeniem, że uzyskawszy koncesję (niemal monopolistyczną) od Komitetu na zorganizowanie wycieczki przez swoje biuro do Gibraltaru na Obchody, przekaze na koszty organizacyjne £100,- od każdej osoby, która zgłosi się wziąć udział w tej imprezie. (Deklaracja ta została po paru dniach zmieniona do sumy £30,-, co zresztą i tak było nieistotne, gdyż w późniejszym okresie, kilka dni przed imprezą - Travelines wycofało się całkowicie).

Ustalono, że następne zebranie Komitetu odbędzie się za miesiąc, gdyż będą wtedy już znane owoce wystąpień do różnych Instytucji.

W dniu 14-go kwietnia 1993 odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Honorowego, w którym uczestniczyły następujące osoby:
płk Ludwik Lubiński - członek PAFT
płk Jan Sochacki - Związek Oficerów Dyplomowanych
dr Z. Szkopiak Zjednoczenie Polskie w Wlk Brytanii
ppłk dr Wł. Szkoda - V-prezes PSL
A. Morawicz - Prezes Ogniska Polskiego
I. Delmar - Prezes ZASP
L. Labedzki - konsul RP w Londynie.
dr M. Gumplowicz - Komander Polskiego Jacht Klubu w Londynie
Jerzy Knabe - Sekretarz Polskiego Jacht Klubu w Londynie
Eugeniusz J. Zazulin-Skarbnik Polskiego Jacht Klubu w Londynie.

Spotkanie to upłynęło praktycznie bezowocnie.



Nie otrzymano żadnych zapewnień uczestnictwa w kosztach Imprezy ani też odpowiedzi na wystąpienia Komitetu do różnych Instytucji z prośbą o patronat i udział w kosztach. Przedstawiciel Konsulatu Polskiego p. L. Labedzki zapewnił Komitet o usilnych staraniach Konsulatu, jednakże bez konkretnych rezultatów. W dalszym ciągu brak było zdecydowanego stanowiska jak też, co ważniejsze, oficjalnego wystąpienia MSZ do władz Gibraltaru o formalną zgodę na odbycie uroczystości o randze państwowej na terytorium obcego państwa.

W tej sytuacji cała organizacja Imprezy o tak szerokim zakresie jak planowano stała pod znakiem zapytania. Do daty 4-go lipca pozostało już zaledwie 2 i pół miesiąca, a brak odzewu ze strony władz polskich uczynił skomplikowaną sytuację, w której znalazł się Komitet Organizacyjny. Po wstępnych - nieoficjalnych - rozmowach z Brytyjskim Foreign and Commonwealth Office uzyskano nieoficjalną zgodę na organizację tej Imprezy w Gibraltarze, jednakże powinna być zachowana droga dyplomatyczna na formalne udzielenie zgody. Brak więc wystąpienia do władz Gibraltaru - a faktycznie do FCO w Londynie praktycznie uniemożliwia jakiegokolwiek planowanie czy dalsze działania w tym kierunku bez narazania się na dyplomatyczne faux-pas. Jacht Klub jak też i Komitet Honorowy jest za małą Instytucją aby mógł występować o pozwolenie zrobienia takiej Uroczystości na terytorium obcego państwa, a jednocześnie Ambasada R.P. w Londynie nie mając polecenia MSZ nie może też występować do FCO.

Wytworzył się więc impas.

Zebrańnię zamknięto nie ustalając właściwie nic. Postanowiono jedynie, że następne spotkanie odbędzie się za miesiąc - wierząc, że może już do tego czasu nastąpi przerwanie tego błędnego koła.

W połowie maja Sekretarz Jacht Klubu J. Knabe wyjechał do Polski mając nadzieję, że podczas pobytu w Kraju uda się jemu ruszyć sprawę z miejsca, na którym stała. Dotarł do różnych "wyzszych czynników" usiłując przekonać ich o słuszności Imprezy i jej wydzwieku dla imienia Polski. Uzyskał wiele aprobaty. W ślad za tym wysłano pospiesznie z Londynu kilka ponownych zaproszeń do wzięcia udziału w Uroczystości mając nadzieję na choćby skromne uczestnictwo w kosztach.

Tymczasem w Polsce sytuację skomplikował nagle przegłosowany wniosek o votum nieufności dla Rządu p. Premier Suchockiej. Od tego czasu właściwie nikt nie chciał podjąć decyzji o uczestnictwie, a tym bardziej w kosztach.



Ustalone dużo wcześniej na 26 maja Zebranie Komitetu Honorowego miało być właściwie ostatnim zebraniem, na którym Organizatorzy chcieli ogłosić, że z powodu braku funduszy Impreza odbędzie się praktycznie "potajemnie", złożeniem jedynie wienca na wodzie przez żeglarzy i finansowana jedynie przez Jacht Klub, który już do tego czasu ponosił znaczne koszty przygotowawcze.

Nieoczekiwanie po usłyszeniu sprawozdania od pełniacego wówczas obowiązki Sekretarza Komitetu E.J. Zazulina o zaawansowaniu prac przygotowawczych, jak i kolejnej debacie nad okrajaniem programu i budżetu, uzyskaliśmy bardzo konkretne poparcie.

Pan pułkownik Ludwik Lubiński przedstawił czek na £ 1000,- przekazany bezimiennie dla Organizatorów na koszty organizacji Uroczystości. Gest ten podziałał bardzo magicznie. Uzyskaliśmy zapewnienie od p. pułkownika J. Sochackiego, że wobec tego on deklaruje swoje uczestnictwo w kosztach na sumę £ 1000,-, z czego przekazuje natychmiast czek na kwotę £500,- a pozostała suma w następnym tygodniu. Pozostali członkowie Komitetu także złożyli swoje dotacje.

Pełna lista wpłat do 3-go czerwca wyglądała następująco:

P. plk Ludwik Lubiński zebrał od bezimiennego ofiarodawcy	£ 1.000,-
Pan plk Jan Sochacki ofiarował	£ 1.000,-
Fundacja Grabowskiego ofiarowała	£ 500,-
Prof dr Jan Drewnowski ofiarował	£ 50,-
Pan plk dr Władysław Szkoda ofiarował	£ 50,-
Pan Andrzej Morawicz ofiarował	£ 30,-
Pan Feliks Łaski ofiarował	£ 100,-
Major Zbigniew Mieczkowski ofiarował	£ 100,-
Ambasador Edward Raczyński z żoną	£ 100,-
PAFT ofiarował	£ 300,-
Członkowie Polskiego Yacht Clubu	£ 1.000,-

Realizacja programu Uroczystości przybrała nieoczekiwanie realne możliwości i zebranie zakończono wybitnie optymistycznie.



III. WYSILKI DYPLMATYCZNE

Wkrótce też i na szczeblu dyplomatycznym zanotowano postępy. Nastąpiło ożywienie kontaktów Ambasady RP w Londynie z Foreign and Commonwealth Office, gdzie delegacja przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego została zaproszona na wstępne rozmowy.

W dniu 4-tego czerwca 1993, na zaproszenie Pierwszego Sekretarza Departamentu Europy Południowej Miss Bedellii Brett Rooks przy współpracy Pana Pułkownika Ludwika Lubińskiego oraz po uzgodnieniu z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, odbyło się spotkanie przedstawicieli Ambasady, Konsulatu oraz Komitetu Honorowego Obchodów 50-lecia Katastrofy Gibraltarskiej z pracownikami Sekcji Europy Południowej Commonwealth and Foreign Office w Londynie.

W spotkaniu udział wzięli :

Ze strony polskiej :

Pan Z. Jakubowski -Radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej
Consul Marek Pedzich -Konsulat Generalny R.P. w Londynie
Eugeniusz Jacek Zazulin -Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia
Katastrofy Gibraltarskiej

Ze strony angielskiej :

Miss Bedellia Brett Rooks - Pierwszy Sekretarz Departamentu
Europy Południowej FCO
Mr Barrett - Asystent Pierwszego Sekretarza
- Departamentu Europy Południowej

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Delegacja polska spotkała się z poparciem inicjatywy zorganizowania Obchodów Rocznicy Katastrofy i z szerokimi obietnicami pomocy z strony władz angielskich i gibraltarskich.

Przy szczegółowym omawianiu programu przesłanego do FCO (który był uprzednio zrewidowany na posiedzeniu Komitetu Honorowego w dniu 25 maja) strona angielska wysunęła następujące wnioski i propozycje :

1. Strona angielska wyraża zgodę na odbycie uroczystości poświęconych 50-tej rocznicy Katastrofy Gibraltarskiej połączonych z wizytą dostojników państwowych i podniesieniem polskiej flagi narodowej z godłem, złożeniem wienców i oddaniem honorów wojskowych Ofiarom poległym w Katastrofie.



2. Strona angielska nie wnosi w zasadzie większych zastrzeżeń co do programu uroczystości, jedynie z wyjątkiem salutu armatniego o godzinie 23.07, ponieważ jest to pora nocna i spotkałoby się to ze sprzeciwem mieszkańców. Natomiast salut armatni w momencie składania wienca na morzu o godz. 09.30 został zatwierdzony (do uzgodnienia z d-łcą baterii w Gibraltarze).
3. Z uwagi na kompleksowość spraw do załatwienia w Gibraltarze, jak np. uzgodnienia miejsca odbywania uroczystości, uzgodnienie szczegółowego przebiegu programu uroczystości - (w tym konieczne uzgodnienia z władzami w Gibraltarze j.np. mer miasta, dowódca twierdzy, dowódca artylerii, kapitan portu, dowódca straży pożarnej, właściciele mariny, właściciele placu, na którym mają odbywać się uroczystości itd.), strona angielska proponuje, aby wydelegować przedstawicieli Komitetu do Gibraltaru na okres ok. 2 do 3 tygodni przed rozpoczęciem uroczystości w celu odpowiedniego przygotowania ich przebiegu. W odpowiedzi na to strona polska odpowiedziała, że w miarę możliwości (t.j. funduszy) w najbliższym czasie pojedzie delegacja polska z udziałem przedstawiciela Ambasady na krótki okres (1-max 2 dni) w celu odpowiedniej reprezentacji jako pierwsza wizyta, a następnie pojedzie grupa robocza (1-2 osoby) na dłuższy okres w celu ostatecznego dopracowania wszystkich szczegółów dla nadania odpowiedniej rangi obchodom tej Roczniczy.
4. Strona angielska przekazała delegacji polskiej sugestie, aby zaprosić oficjalnie do wzięcia udziału w uroczystościach Dowódcę Wojsk Brytyjskich w Gibraltarze, Rear Admiral Bill Clarke jako dowód kurtuazji, jak również mera Gibraltaru oraz innych miejscowych dostojników. Szczegółowa lista gości, których należałoby zaprosić powinniśmy otrzymać od Mr Albert Poggio z Gibraltar Government Information Bureau w Londynie. Strona angielska zasugerowała, że prawdopodobnie mer miasta Gibraltaru wyda odpowiednie przyjęcie (RECEPTION) na powitanie dostojników państwowych strony polskiej.
5. Strona angielska wyraziła sugestie nawiązania bliższych kontaktów roboczych z Gibraltar Government Information Bureau w Londynie. Podobna jest możliwość udostępnienia biura do pracy przedstawicieli strony polskiej w Gibraltarze. Propozycja ta będzie przedmiotem dalszych pertraktacji w Londynie z Gibraltar Government Information Bureau, a także w Gibraltarze podczas wizyty roboczej.



6. W celu nadania odpowiedniej rangi publikacjom na temat uroczystosci, strona angielska zasugerowala nawiązanie kontaktów z korespondentem Gibraltar Chronicle. Strona polska odpowiedziala, ze Press Attache Ambasady Polskiej zajmie sie ta sprawa.
7. Strona angielska poprosila, aby podac dane przylotu i sklad ekipy polskiej przed odlotem do Gibraltaru do asystenta Miss Brett Rooks Mr Barrett, jak tylko bedzie juz wiadome kto i kiedy pojedzie.
8. Wizyta ORP Gryf jest zalatwiana odrebnyimi kanalami dyplomatycznymi poza dzialalnoscia Komitetu Organizacyjnego.

Na tym spotkanie zakonczono.

W tym samym dniu na zaproszenie Konsula Generalnego R.P. w Londynie p. Janusza Kochanowskiego odbylo sie spotkanie przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego Obchodow 50-lecia Katastrofy Gibraltarskiej z Konsulem Generalnym. W spotkaniu udzial wzeli:

Ze strony Konsulatu	Konsul Generalny R.P.	J. Kochanowski
	konsul	Marek Pedzich
Ze strony Komitetu Organizacyjnego		płk Ludwik Lubinski
		Jerzy Knabe
		Eugeniusz Jacek Zazulin
		Monika Knabe

Przedmiotem rozmow bylo wczesniejsze spotkanie przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego w Foreign Office oraz weryfikacja kosztorysu wstepnego na organizacje Uroczystosci w Gibraltarze.

1. Po szczegolowym przegladzie pozycji kosztorysowych i programu oraz w swietle sugestii wysunietych przez Foreign Office, ustalono ostateczna kwote minimalna na prawidlowe i o odpowiedniej randze przeprowadzenie Uroczystosci w Gibraltarze na sume £ 10.300 (dziesiec tysiecy trzysta funtow).

2. Ustalono, ze Sekretarz Komitetu Organizacyjnego przysle faxem zmodyfikowany kosztorys z uzasadnieniem do biura Ambasady w takim terminie, aby w poniedzialek 7-go czerwca umozliwic wyslanie pilnego listu z Ambasady do MSZ z prosba o zajecie stanowiska w sprawie finansowanie Obchodow.



3. Konsul Generalny R.P. p. J. Kochanowski powiedział, że jak tylko otrzyma odpowiedź z MSZ wszystkie informacje przekaze natychmiast do Sekretariatu Komitetu.

4. Konsul Generalny zgodził się z koniecznością wysłania ekipy roboczej do Gibraltaru w celu odpowiedniego przygotowania obchodów Rocznicy Katastrofy, jednakże nadmienil, że z powodu braku funduszy na te cele przedstawiciel Ambasady lub Konsulatu będzie mógł pojechać jedynie za fundusze zebrane przez Komitet Organizacyjny lub otrzymane z MSZ.

Na tym spotkanie zakończono.

Program i kosztorys został ponownie zmodyfikowany, jednakże, bez specjalnego przekonania, że uda się zrealizować zamierzenia. Wprawdzie zebrano dotąd ok. 3 tysięcy funtów, a Jacht Klub wydał już w okresie wcześniejszym ok. 1-go tysiąca; braki funduszy zaczynają znowu kląć cię na organizatorów.

Z jednej strony dążenie o utrzymanie wysokiego poziomu Obchodów Rocznicy Katastrofy nakładają obowiązek poniesienia znacznych kosztów, a z drugiej strony brak tych funduszy powtórnie stawia pod znakiem zapytania nadanie odpowiedniej oprawy tej imprezie.

Brak odzewu z Polski od Ministrów, Duchowienstwa i Instytucji, do których zwracano się o patronat pogłębia uczucie frustracji.

Kilkakrotne zmiany w programie i kosztorysie są bezcelowe, jeżeli nie są poparte konkretnymi przekazami pieniędzy na po raz któryś z rzędu poprawiany program i kosztorys.

Zarząd Jacht Klubu zdecydował wówczas aby napisać do prasy z apelem wzywającym Polaków do choćby skromnego uczestnictwa w kosztach. Napisano artykuły ("Przygotowania do Uroczystych Obchodów 50-tej Rocznicy Katastrofy Gibraltarskiej" autor E.J. Zazulin oraz "Uczcimy Pamięć Generala" autorstwa J. Knabe i E.J. Zazulina.

Na skutek różnych zakulisowych działań i nacisków artykuł nie ukazał się w sobotnim wydaniu Tygodnia Polskiego z 19 czerwca lecz bardzo okrojony i niepodpisany autorstwem dopiero w piątek 25 czerwca. Było to już za późno, aby spowodować spodziewany skutek w postaci większych darowizn na ten cel, chociaż otrzymaliśmy jeszcze dwa czeki przekazane do Sekretariatu już po naszym wyjeździe do Gibraltaru.



Wkrótce też otrzymano odpowiedź z MSZ z Warszawy że Ambasador RP w Londynie J.E. Tadeusz De Virion weźmie udział w Obchodach Rocznicy w Gibraltarze jako przedstawiciel Głowy Państwa Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże na skutek bardzo (znowu) małych środków przeznaczonych na ten cel przyjedzie tylko sam.

Na organizatorach spoczywać więc będzie jeszcze jeden dodatkowy obowiązek: należy zapewnić P. Ambasadorowi odpowiednie zabezpieczenie i otoczenie w trakcie jego pobytu i wizyt kurtuazyjnych, jak też i szczegółowe przygotowanie harmonogramu jego pobytu.

W przeddzień naszego wylotu do Gibraltaru otrzymujemy wiadomość z Polski, że na skutek zbyt powolnego załatwiania spraw wizowych przez Ambasadę Hiszpańską w Warszawie, nie zdąży na czas przyjechać autobus wiozący na Uroczystość grupę Szantymenów i dziennikarzy z Polski.

Do dnia wyjazdu brak też było odpowiedzi na zaproszenia Prez. L. Walesy, Min H. Skubiszewskiego oraz Biskupa L. Głodzia.

Tak więc z bardzo uszczuplonymi funduszami na organizację Obchodów Rocznicy i z bardzo rozszerzonymi zadaniami i zakresem pracy wyjechała w niedzielę 27 czerwca 1993 roku 2-osobowa ekipa Zarządu Jacht Klubu w składzie J. Knabe - Sekretarz - oraz E.J. Zazulin - Skarbnik - do Gibraltaru na załatwianie już na miejscu wszystkich spraw związanych z prawidłowym przebiegiem tej tak znamiennej imprezy.



IV. PRACE ORGANIZATORÓW W GIBRALTARZE

Następnego dnia po przyjeździe złożyliśmy wizytę w Gibraltar Information Board - filii londyńskiego biura, gdzie spotkawszy się z ogromną przychylnością do naszej sprawy, udało się nam załatwić możliwość korzystania z pomieszczeń biura, dostęp do komputerów, jak też telefonów i faxów. Miało to ogromny wpływ na dalszy przebieg organizacji i ostateczny wygląd oprawy tej Imprezy.

Zadania nasze były następujące:

1. Ustalenie szczegółowego harmonogramu przebiegu uroczystości w powiązaniu z udziałem ORP GRYF oraz okrętu patrolowego RN Gibraltar i jachtów biorących udział w Imprezie
2. Ustalenia z Policją trasy marszu i spraw bezpieczeństwa.
3. Opracowanie i zamówienie wienców.
4. Wynajęcie autobusu dla tych, którym przejście całej trasy byłoby zbyt uciążliwe, a także do przewozu wienców.
5. Ustalenie szczegółów wizyt kurtuazyjnych Ambasadora RP w Londynie u Gubernatora Gibraltaru oraz Premiera Rządu.
6. Wydanie Biuletynu Informacyjnego do Prasy, zorganizowanie konferencji prasowej.
7. Zorganizowanie i ustalenie z władzami kościelnymi szczegółów mszy, czytania lekcji, szczegółów składania wienców dekoracji itd.
8. Uzgodnienie z Dowództwem Bazy RAF pozwolenie wejścia na teren Bazy grupy osób cywilnych i złożenie wienca.
9. Uzgodnienie z władzami Gibraltaru charakteru wizyty ORP GRYF jako wizyty oficjalnej i w związku z tym wizyt kurtuazyjnych u władz Gibraltaru.
10. Uzgodnienie listy gości na przyjęciu wydanym przez Ambasadora na pokładzie ORP GRYF. Wykonanie i rozprowadzenie w.w. zaproszeń.



11. Zorganizowanie odpowiedniego przywitania JE Ambasadora RP na lotnisku (tzw. VIP facilities) oraz zabezpieczenia na lotnisku w razie potrzeby (prośba Ambasady RP). Zorganizowanie także recepcji w hotelu po przyjeździe JE Ambasadora na miejsce.
12. Uzgodnienia z dowództwem lotniska i RAF szczegółów zamknięcia lotniska na czas składania wienca na morzu.
13. Ustalenie z dowództwem artylerii (Gibraltar Regiment) szczegółów ceremonii, komunikacji z lądem podczas oddawania salwy honorowej, sygnałów dla trebacza.
14. Ustalenia szczegółów Apelu Poległych z dowódcami RAF, Royal Navy i Gibraltar Regiment.
15. Wyszukanie odpowiedniego miejsca na odbycie Apelu, uzyskanie pozwolenia na rozpalenie ogniska i zabezpieczenia Straży Pożarnej po zakończeniu Apelu. Uzyskanie materiału na ognisko, oraz osób czuwających nad ogniem.
16. Zorganizowanie odprawy kapitanów jednostek pływających biorących udział w składaniu wienca na morzu (szyk, kolejność jednostek, kursy) w zależności od pogody.
17. Opracowanie i wydanie dyplomów uznania z współpracą i podziękowania za udział w Uroczystości.

Nawiązaliśmy szybko kontakt z Oficerem Łącznikowym Sił Brytyjskich w Gibraltarze Mr Bill Clark, gdzie szczegółowe dyskusje nad programem pozwoliły ustalić ostateczny wygląd i oprawę Uroczystości oraz udział przedstawicieli Brytyjskich Sił Zbrojnych w Gibraltarze. Odbyliśmy również szereg wizyt do 2-cy Vicegubernatora Gibraltar, Mrs Mary Maxwell oraz innych osobistości rozwiązując po kolei problemy przedstawione wyżej.

W dniu 30.06.1993 wydaliśmy Biuletyn Informacyjny w języku angielskim i polskim do Prasy oraz zaproszenia na konferencje prasowe. Przeprowadziliśmy też Konferencje ustalające szczegóły Ceremonii Morskiej, ponieważ zwyczaj i ceremonia morski jest różny w Royal Navy od używanego w Polskiej Marynarce Wojennej.

Konferencja Prasowa odbyła się 1.07.1993 z udziałem BF618 RADIO, Telewizji Gibraltarskiej jak i korespondentów Radia Wolna Europa i Polskiej Agencji Prasowej, a także miejscowej prasy, Gibraltar Chronicle i People.



W przeddzień przyplłynięcia ORP Gryf 1-go lipca - następuje konsternacja. Rano otrzymujemy telefon od Zastępcy Vice-gubernatora, czy jesteśmy świadomi, że ORP GRYF będzie musiał płacić za pobyt w porcie i inne usługi ok. £3.500.- W wyjaśnieniu dodano, że wszystkie Okrety wizytujące ponoszą takie opłaty z wyjątkiem okrętów NATO podczas manewrów.

Zaskoczyło nas to bardzo, szczególnie, że wszystkie uzgodnienia wizyty Okretu były prowadzone bez naszego udziału i niespodziewana wiadomość o konieczności poniesienia dodatkowych kosztów postawiła nas przed alternatywą odwołania całej imprezy na 2 minuty przed dwunastą.

Wysłaliśmy natychmiast pilne faxy do Ambasady RP w Londynie z prośbą o wyjaśnienie. Kontakty z Oficerem Łącznikowym Brytyjskich Sił Zbrojnych w Gibraltarze rozładowały nieco atmosferę. Okazało się, że nie jest to aż taka suma jaka nam podano, lecz ok. połowy tj. £1750.-, przy czym większość tej sumy stanowi zaopatrzenie okretu, o które wcześniej dowódca okretu poprosił. Uzyskaliśmy także przyrzeczenie, że rozważana będzie możliwość uchylenia części opłat dla okretu z uwagi na charakter wizyty.

Atmosfera została więc rozładowana. Po południu też otrzymaliśmy fax z Ambasady potwierdzający, że dowódca okretu jest przygotowany na poniesienie opłat zaopatrzenia okretu i niektórych usług przewidzianych w preliminarzu kosztów rejsu.

W piątek rano 2 lipca otrzymujemy z Londynu szereg nowych "zamówień" na wieniec: od SPK, "Sokolow" i... Instytutu Sikorskiego. Wytwarza się bardzo kłopotliwa sytuacja. Ponieważ wszystko co sprzedaje się w Gibraltarze jest sprowadzane bądź to z Hiszpanii bądź też z Maroka. Kwiatciarze, u których zamawialiśmy wieniec we wtorek 29.06 bardzo narzekali na brak czasu na zrobienie wienców. Potrzebują co najmniej 4 do 5 dni aby to wszystko załatwić. Byli nieco zdumieni, że teraz, w piątek znowu zamawiamy wieniec, aby były gotowe na niedzielę.

Frustracja nasza pogłębia się wspominając naszą bezsilność, gdy zwracając się do tychże Instytucji o udział w kosztach Organizacyjnych spotykaliśmy się z murem obojętności lub wręcz niechęci do naszych poczynan.

Teraz natomiast, kiedy pomimo tego realizujemy nasze zadania nieopłakując się na pomoc, na którą liczyliśmy i gdy wszystko JEST już zrobione - otrzymujemy dodatkowe polecenia prac własnie od tychże Instytucji.



Mimo to po przeknięciu gorączy spowodowanej owymi wspomnieniami udaje się nam jeszcze załatwić dodatkowe wienie.

Waga Sprawy była zbyt wielka, aby teraz unosić się honorem.

Po południu 2 lipca odbyła się pierwsza odprawa dowódców jednostek pływających, na której ustalano szczegóły ceremoniału morskiego, a wieczorem odebraliśmy z lotniska pierwszą grupę Polaków wraz z p.płk L. Lubieńskim przybyłych na Obchody.

Następnego dnia 3 lipca odbyła się druga odprawa, na której bardzo szczegółowo omówiono manewry jak i ustawienie jednostek podczas ceremonii na podstawie aktualnej prognozy pogody.

Wieczorem tego dnia odbyło się powitanie Ambasadora RP J.E. Tadeusza De Virion i recepcja, po której nastąpiło szczegółowe omawianie harmonogramu dnia z JE Ambasadorem T. De Virion. Następnie odbyła się projekcja filmu w wersji polskiej p.t. "General Władysław Sikorski Tajemnica Śmierci". Po filmie przeprowadzono ożywiającą dyskusję na temat niewyjaśnionej dotąd zagadki katastrofy.



V. DZIEŃ 4 LIPCA 1993.

W niedzielę 4 lipca 1993 całe dwa lata prac przygotowawczych do tej uroczystości miały zostać sprawdzone, jak daleko zostały dopięte szczegóły wszystkich wielostronnych uzgodnień międzynarodowych, międzywojskowych jak i między różnymi instytucjami i urzędami. Co do nas, to byliśmy nastrojeni bardzo optymistycznie.

Wprawdzie optymizm nasz przytłumił nieco brak zaproszonych oficjeli z Kraju oraz przedstawicieli Kościoła z Polski lub z Anglii lecz wierzyliśmy, że Biskup Gibraltaru Rt. Rev. Bernard P. Devlin dołoży staran, aby choć trochę akcentu polskiego było na tej NASZEJ Uroczystej Mszy Świętej w TAKIM DNIU.

Zakretowanie na ORP GRYF JE Ambasadora T. De Virion wraz z grupą Osobistości Towarzyszących i przedstawicieli Polonii przebiegło bardzo sprawnie i bez opoznien. Praktycznie na oznaczona godzinę odejścia od nabrzeża wszyscy byli już na pokładzie.

Dowódca ORP GRYF dokonał manewru wyjścia z portu bez pomocy holowników, co było też z uznaniem zauważone przez Gości. W trakcie 40-minutowego przejścia na miejsce katastrofy para osób z gości zakretowanych czuło się nieco niewyraźnie, jako że morze było jeszcze trochę rozkølysane po przejściu frontu niszowego ubiegłej doby. Tym niemniej okręt bez większych przygod dotarł na miejsce katastrofy punktualnie. Za ORP GRYF podał pracownicy Okręt Patrolowy Royal Navy Gibraltar HMS RANGER z Gubernatorem Gibraltaru Marszałkiem Polnym Sir John Chapple.

Bardzo duża trudność sprawiała konieczność utrzymania przyzwyczajonej odległości od granicy hiszpańskiej, która przebiegała zaledwie ok. 100 do 200 metrów od miejsca złożenia wienca. Nie można było pozwolić na jakiegokolwiek naruszenie granicy z uwagi na ogromne wyczulenie władz hiszpańskich na kwestie ich granic. Jednakże doskonale wyszkolona załoga Gryfa wypełniła zadanie bez najmniejszego uchybienia.

Punktualnie o godz. 0930 rano cała Uroczystość rozpoczęła się zebraniem załogi na przednim pokładzie, w miejscu gdzie tuż przy prawej burcie leżał wspaniały wieniec o kształtach naszego Godła Narodowego. Na czerwonym polu goździków o kształcie niemal kwadratu wspaniale prezentowała się sylwetka Orła zrobionego z białych goździków ze "złota" Korona herbacianych goździków. Przygotowane specjalne linki do powolnego - majestatem opuszczania Isniły bieli na pokładzie Gryfa.



Zaloga poderwana hasłem dowodcy kompanii honorowej Kpt mar. woj. mgr Z. Owczarka przeży się na baczność podczas gdy J.E. Ambasador wraz z grupą zaproszonych gości przechodzi przed frontem Kompanii Honorowej. Pan Ambasador wygłasza krótkie przemówienie przypominające sylwetkę Generała Władysława Sikorskiego i nasz hołd Jego pamięci. Pan Ambasador kończy słowami "Cześć Jego Pamięci", na co choralne "Zginął Na Polu Chwały" niesie się echem po nurzu odbite od Skali powraca nieco przytłumione.

W pełnej Gali Mundurowej przepięknie ubrany trebacznik specjalnie przydzielony przez Gibraltar Regiment pojawia się na pokładzie sygnalizacyjnym. Jest doskonale widoczny gorzej nad zebranymi na wyższym pokładzie. Jego czerwony surdut z białym szamerunkiem i białym hełmem jakby podkreślał powagę chwili i doskonale współgra z naszymi barwami narodowymi.

Pan Ambasador podchodzi do wienca, ostatnie poprawianie szarf i wieniec gotowy jest już do opuszczenia.

Kompania Honorowa znów zostaje poderwana na baczność, a trebacznik podnosi trąbkę do ust i melodia "Last post" (Ostatnia Wacht) płynie przy niemal absolutnej ciszy po falach gdzie 50 lat temu rozegrała się tragedia. Bandera R.P. powoli opuszczana jest do połowy masztu.

Z głośników płynie Polski Hymn Narodowy a w sercach wszystkich nas tam zebranych oprócz uczucia żalu i hołdu również uczucie dumy, że nio spełniliśmy to marzenie: godnego uczczenia Wielkiego Człowieka, który złożył Ojczyźnie swój największy dar - swoje życie.

Na chwilę płynie z głośników angielski hymn narodowy, a w chwili później widzimy jak sygnaliści artylerii podają rozkaz wystrzelenia salutu armatniego. Ma to być salut generalny, gdyż ku naszemu ogromnemu zadowoleniu przyrzeczono nam, że będzie on miał 17 salw - tak jak przysługuje generalowi angielskiemu.

Cichnie orkiestra grająca hymn i przy uroczystej ciszy obserwujemy majestatyczne powolne przesuwanie się Doria po falach wzdłuż burty ORP GRYF.

Zalogi wszystkich okrętów i jachtów salutują banderami opuszczonymi do połowy masztu, a oficerowie salutują.



Po chwili znów slychać trzeba odgrywającego REVEILLE jako sygnał konczący ceremonie i Kompania Honorowa otrzymuje komende "Spoczni". Oficerowie koncza salut, załoga jeszcze moment trwa na swoich miejscach, by wkrótce móc podejść do burty i nacieszyć się widokiem kołyszącego się nieopodal symbolu naszej dumy narodowej - naszego Godła.

Piękny to widok.

Okret wykonuje zwrot i pozostawiając za rufą wieniec kieruje się z powrotem do portu. Za nim w szyku torowym defilując przed wiencem płynie Ranger - Okret Patrolowy Royal Navy Gibraltar, a następnie wszystkie jachty biorące udział w Ceremonii.

Wracamy do portu, a po drodze wszystkie okrety zebrane w porcie oddają salut burtowy i bandera polskiemu Okretowi, który wraca z tak honorowej misji. Wszyscy czujemy się bardzo podniesle.

Po powrocie do portu dosyć spieszny przejazd do centrum miasta, gdzie należało się już zbierać na msze w Katedrze. Wkrótce też zajęchali Gubernator Gibraltaru Sir John Chapple z żoną i po krótkim powitaniu przed katedrą z J.E. Ambasadorem T. De Virion nastąpiło wejście obu mezw stanu do Katedry.

W katedrze na centralnym miejscu widac ustawiony stół na którym stoi portret Generala, a tuż pod nim leży czapka generalska, obok niej kordzik (specjalnie przywiezione z Londynu przez p. płk L. Lubińskiego). Wszystko pięknie przybrane kwiatami.

Przed rozpoczęciem mszy Biskup Gibraltaru Rt. Rev. Bernard P. Devlin zapowiedział wypełnionej do pełna kongregacji w Katedrze, że jest ona w intencji za dusze poległych w katastrofie. Przypomniat pokrótce wydarzenia sprzed lat pięćdziesięciu oraz nieco świezsze, kiedy to 10 lat temu celebrował również msze święta w 40-tą rocznicę Katastrofy połączona z wmurowaniem tablicy pamiątkowej w bocznej nawie pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Ziemi. Podkreślił jak bardzo symboliczne jest umieszczenie tej pamiątkowej tablicy właśnie obok ołtarza Królowej Ziemi.

Podczas mszy lekcje w języku angielskim czytał p. A. Morawicz, a w języku polskim czytał p. płk L. Lubiński w mundurze z czasów wojny. Tuż po zakończeniu mszy następuje drugi punkt uroczystości - składanie wienców pod tablicą pamiątkową. Pięknie prezentujący się marynarze z ORP GRYF trzymają warte honorowa przy tablicy.



Pierwszy składa wieniec J.E. Ambasador T. De Virion, a następnie p.pik. L. Lubiński w mundurze w imieniu SPK. Po chwili prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii dr Z. Szkopiak składa u stóp tablicy równie piękny wieniec z szarfa, po czym p. W. Ceglowski składa następny, w imieniu Instytutu Sikorskiego. Niestety, przy składaniu wienców zabrakło miejsca tylko dla ... Organizatorów.

W bardzo przepelnionej Katedrze atmosfera jest podniosła i na każdym kroku spotykamy się z dowodami uznania i czci dla Generała Sikorskiego od Mieszkańców Gibraltaru. Podchodzą do nas ludzie, którzy dumni ze swojego polskiego pochodzenia, dziękując nam za zorganizowanie tej Uroczystości stale podkreślają, jakie to wielkie święto zrobiliśmy DLA NICH. Imię Generała Wł. Sikorskiego, Polski i Polaków jest dziś na ustach wszystkich Gibraltarczyków. Jesteśmy bardzo tym wzruszeni.

Po krótkim czasie zebrani przed Katedrą obserwują wymarsz pierwszej grupy udającej się na złożenie wienca w kształcie kotwicy na cmentarzu marynarzy poległych w bitwie pod Trafalgar. Jest to uczczenie pamięci żeglarzy przez żeglarzy.

Część grupy przewożona jest na miejsca składania wienców specjalnym autobusem. Następna grupa udaje się wzdłuż głównej ulicy w kierunku Pomnika Poległych w czasie wojen, tzw. Cross of Sacrifice.

Tu zostaje złożony wieniec z białoczerwonych goździków w kształcie serca przez J.E. Ambasadora w asyście Sekretarza Jacht Klubu J.K.Z.W. Jerzego Knabe i Kompanii Honorowej z ORP GRYF w otoczeniu sporej grupy ludzi, którzy przysięgli wraz z nami oddać hołd tym, którzy poświęcili swe życie dla Ojczyzny.

Wkrótce potem udajemy się do niedaleko położonej bazy RAF, gdzie znajduje się wmurowana w ścianę wspaniale zachowana i pielęgnowana przez pokolenia lotników tablica pamiątkowa Generała W. Sikorskiego.

Poprzednio znajdowała się ona na pasie startowym w miejscu, gdzie Liberator wiozący Generała ostatni raz dotknął ziemi.

W kilka lat po wojnie została ona wymontowana i umieszczona na ścianie budynku bazy.



Po złożeniu wienca przez P. Ambasadora od P. Prezydenta R. Kaczorowskiego w asyście p.dr Z. Szkopiaka z 50-ciu goździków - 25 białych i 25 czerwonych, oddaniu honorów i chwili zadumy udajemy się wszyscy na kolejne miejsce gdzie znajduje się jeszcze jeden pomnik upamiętniający Katastrofę.

Bardzo osobliwy to pomnik.

Jest to oryginalne smigło z owego fatalnego samolotu Liberatora AL 523 wiozącego Generała, które krótko po wojnie zostało wydobyte z dna morza, ustawione na małym postumencie i zaopatrzone w tabliczkę o treści (w tłumaczeniu):

" Oryginalne smigło pochodzące z samolotu z drugiej wojny światowej, który zaraz po starcie wpadł do morza niedaleko miejsca, na którym stoi ten pomnik. "

Wprawdzie tabliczka nie wspomina nazwiska Generała, lecz nie mamy wątpliwości. Tylko jedna TAKA Katastrofa wydarzyła się w Gibraltarze.

I tak uroczystości składania wienców dobiegły końca.

Od towarzyszących nam wszędzie dowódców i przedstawicieli RAF, Gibraltar Regiment i Royal Navy słyszymy słowa podziękowań za uroczystość. Wszędzie podkreślają, że najważniejszym aspektem tych obchodów, jaki udało się nam osiągnąć było przekazanie młodemu pokoleniu szacunku i holdu dla tych, którzy poświęcili swoje życie Ojczyźnie.

O godzinie 15-tej wszyscy zaproszeni spotykamy się na pokładzie ORP GRVYF gdzie J.E. Ambasador wraz z dowódcami okrętu i rejsu wydaje przyjęcie. Jest bardzo dobrze zorganizowane, bo pod namiotem na lekko kołyszącym się pokładzie statku ustawiono wspaniale zastawione stoły z przekaskami i trunkami do wyboru. Bardzo czysto ubrani, doskonale prezentujący się podoficerowie rozdają trunki i co chwile inne przekaski.

W doskonałej atmosferze szybko upływa czas i wkrótce prosimy o chwilę uwagi.



Opracowaliśmy i przygotowaliśmy : pamiątkowe upominki w formie dyplomów uznania za pomoc w organizacji imprezy. Otrzymali je :

Dowódca Okretu ORP GRYF Komandor podporucznik Jarosław Bramko

Dowódca RN Patrol Boat RANGER Cmdr Tim Appleyard

Kapitanowie jachtów wraz z załogami biorących udział w Imprezie:

Mirosław Misajet sy KAPRYS

Andrzej Stankiewicz sy FAR STAR

Zdzisław Wołoszczuk sy OSTRYGA

Dyplomy te spotkały się z dużym uznaniem przez przyjmujących.

Wkrótce potem zakończono przyjęcie na pokładzie ORP GRYF.

Wieczorem ok. godziny 22-giej na skrawku lądu wydartego morzu tuż niedaleko pomnika Smigła zaczynają się gromadzić mieszkańcy Gibraltaru i wielu przedstawicieli Brytyjskich Sił Zbrojnych w Gibraltarze. Są dowódcy lotniska i bazy RAF, są dowódcy i przedstawiciele Gibraltar Regiment, Dowództwo z Royal Navy, jest też ponownie Kompania Honorowa Marynarzy z ORP GRYF.

Punktualnie o godz. 2230 rozpalamy ognisko i mamy możliwość słuchania małego recytalu piosenki i szant żeglarskich w wykonaniu zespołu rozrywkowego z ORP GRYF.

Zbliża się godz. 2300.

Zebrani proszeni są o chwilę ciszy.

Kompania Honorowa ORP GRYF znów poderwana rozkazem dowódcy kpt. mar. woj. mgr Zenona Dwczarka przeżywa się na baczność, oficerowie salutują podczas, gdy z uprzednio przygotowanych głośników rozlega się w dwóch językach: polskim i angielskim prowadzone przez J. Knabe i E. J. Zazulina krótkie przypomnienie okoliczności Katastrofy 50 lat temu.

Po kolei wywoływane są nazwiska osób pasażerów i załogi samolotu poległych w tej katastrofie.

Po każdym wywołanym nazwisku rytualnie: " CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI" na co Kompania Honorowa odpowiada chórem: "POLEGL NA POLU CHWAŁY"



LISTA PASAŻERÓW NA POKŁADZIE SAMOŁOTU LIBERATOR AL 523
4 LIPCA 1943 ROKU
LIST OF PASSENGERS ON BOARD OF LIBERATOR AL 523
ON 4TH JULY 1943

PREMIER RZĄDU POLSKIEGO I NACZELNY WÓDZ POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH -
PRIME MINISTER AND COMMANDER IN CHIEF OF POLISH FORCES

GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

SZEF SZTABU GENERALNEGO /CHIEF OF POLISH GENERAL STAFF

GENERAL TADEUSZ KLIMECKI - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

SZEF SZTABU OPERACYJNEGO/CHIEF OF POLISH OPERATION STAFF

PULKOWNIK - COLONEL ANDRZEJ MARECKI - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

ADIUTANT NACZELNEGO WÓDZA / NAVAL A.D.C.

PORUCZNIK MAR.WOJ./LIEUTENANT JÓZEF PONIKIEWSKI- CZĘŚĆ JEGO PAM.

SEKRETARZ OSOBISTY / PERSONAL SECRETARY TO GENERAL SIKORSKI

ADAM KULAKOWSKI - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

DOWODCA POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIET - CÓRKA GENERALA/
CHIEF OF POLISH WOMEN AUXILIARY GENERAL SIKORSKI DAUGHTER

PANI ZOFIA LESNIEWSKA - CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI

BRYTYJSKI OFICER ŁĄCZNIKOWY/ BRITISH LIAISON OFFICER

PULKOWNIK / BRIGADIER VICTOR CAZALET M.P.- CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

POSEŁ DO PARLAMENTU BRYTYJSKIEGO / MEMBER OF PARLIAMENT

PODPULKOWNIK JOHN P. WHITELEY - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

KURIER ARMII KRAJOWEJ / UNDERGROUND ARMY COURIER FROM WARSAW

KAPRAŁ JAN GRALEWSKI PSEUDONIM PANKOWSKI- CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

OFICJALNIE JAKO CYWIL PRACOWNIK SŁUŻBY KONTRWYWIADU
LISTED AS CIVILIAN / INTELLIGENCE SERVICE

MR. W.H. LOCK - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

OFICJALNIE JAKO CYWIL PRACOWNIK SŁUŻBY KONTRWYWIADU
LISTED AS CIVILIAN/ INTELLIGENCE SERVICE

MR. PINDER - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI



CZŁONKOWIE ZAŁOGI SAMOLOTU LIBERATOR AL 523 KTÓRZY, ZGINELI W
KATASTROFIE/ CREW MEMBERS WHO DIED IN CRASH ON 4TH JULY 1943

2-61 PILOT DOWODCA SKRZYDŁA/ SQUADRON LEADER 2ND PILOT
W.S. HERRING - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

NAWIGATOR/ NAVIGATOR
L. ZALSBERG - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

INŻYNIER POKŁADOWY/ FLIGHT ENGINEER
SERGEANT F. KELLY - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

RADIOOPERATOR I STRZELEC POKŁADOWY/ WIRELESS OPERATOR AIR GUNNER
FLIGHT SERGEANT G.B. GERRIE - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

RADIOOPERATOR I STRZELEC POKŁADOWY/ WIRELESS OPERATOR AIR GUNNER
FLIGHT SERGEANT D. HUNTER - CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

Po odczytaniu wszystkich Ofiar dokładnie o 2307 jedna biała
rakietą zostaje wystrzelona dla upamiętnienia Tych, których
życie zgasło tak nagle, jak światło tej rakiety. Rozlega się
dźwięk rogu mgłowego.

Zebrani są poproszeni o minute ciszy dla uczczenia Ich pamięci.
Apel poległych dobiegł końca.

Prowadzący Apel J. Knabe i E.J. Zazulin dziękują wszystkim
zebranych za przybycie i wspólne uczczenie Ofiar tej katastrofy.

Przez chwilę wszyscy zamysleni patrzą na dogasające ognisko.
Przy nim widac postawna sylwetkę pułkownika Ludwika Lubieńskiego
w swoim doskonale zachowanym mundurze, jak ze wzruszeniem na
twarzy stoi w bezruchu. Po tylu latach jest znowu tu, niedaleko
miejsca, gdzie 50 lat temu oglądał z rozdartym sercem na własne
oczy tę tragedię, która wycisnęła piętno nie tylko na Jego
życiu, lecz z pewnością na losach Polski.

Organizatorzy podchodzą do przedstawicieli władz Gibraltaru
serdecznie dziękując za przybycie mimo późnej pory na nasz Apel i
dziękują wszystkim za pomoc w organizacji tej Uroczystości.

Rozchodzimy się wszyscy z dumą i poczuciem GODNEGO UCZCZENIA
PAMIĘCI GENERALA.



Następnego dnia rano wizyty kurtuazyjne u Gubernatora Gibraltaru Sir John Chapple, w której uczestniczyli również przedstawiciele Jacht Klubu. Po krótkiej rozmowie oficjalnej z Ambasadorem J.E. T. De Virion zostaliśmy zaproszeni na małą ture po pałacu Gubernatora oprowadzani przez żonę Gubernatora Lady Chapple.

Pokazano nam wspaniałe zbiory sztandarów sięgające wstecz aż do wieku XVI, wspaniałe zachowane zbiory sztuki, zbroje średniowieczne jak i imponująca kolekcja obrazów.

Oglądaliśmy też dumnie pokazane nam prywatną kolekcję różnych sprzączek, klamer i ozdób różnych formacji i ugrupowań wojskowych - prywatne hobby Gubernatora.

Podziwialiśmy ogromną salę balową i salę bankietową pamiętającą jeszcze chyba czasy rycerstwa.

Następna wizyta u Premiera Rządu ogromnie popularnego wśród wszystkich Gibraltarczyków, p. Rt. Hon J.J. Bossano.

Tuż po wizytach nadszedł czas pożegnania J.E. Ambasadora RP, Pana T. De Virion, jako że czas odlotu zbliżał się nieuchronnie.

Przy pożegnaniu P. Ambasador dziękuje jeszcze raz za organizację Uroczystości oraz przygotowanie i organizację Jego pobytu. Żegnamy Go z uczuciem dobrze wykonanej pracy.



VI. PO IMPREZIE.

Następny dzień wypełniony jest właściwie zakanczaniem działalności w biurze, rozliczenia płatności, zbior materialow i przygotowywanie do odlotu.

Jeszcze tylko jedna krótka kurtuazyjna wizyta u Zastępcy Vicegubernatora Gibraltaru P. Mary Maxwell z upominkowym dyplomem podziękowania za współpracę i następnie odwiezienie grupy Polaków wraz z p.plk L. Lubińskim odlatujących w tym dniu do Londynu.

Na tym właściwie prace w Gibraltarze zostały zakończone.

Natomiast w Londynie jeszcze kilkanaście dni różnych prac jak rozliczenia, skompletowania całej archiwalnej dokumentacji Uroczystości i porozsyłania ich do Członków Komitetu Honorowego, ofiarodawców i innych osób zainteresowanych oraz napisania sprawozdań lub artykułów do prasy, dyplomów pamiątkowych, podziękowań i będziemy mogli powiedzieć :

"Zrealizowaliśmy nasze zadanie, mimo że skromnie, choć najlepiej jak potrafiliśmy, ale z pewnością!

" UCZCILISMY CIEBIE GODNIE GENERALE - CZESC TWOJEJ PAMIĘCI ".

W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Obchodów 50-tej Roczniczy Katastrofy
w Gibraltarze
"SIKORSKI MEMORIAL RALLY 1993"

Sprawozdanie złożył

Eugeniusz Jacek ZAZULIN
Polski Yacht Club London

